



tekst

JULIA MARKOWSKA

redaktor wydania

Rozgorzała ogólnopolska dyskusja na temat klapsa. Politycy z różnych opcji prześcigają się w przekonywaniu opinii publicznej, jacy są z nich dobrzy rodzice i ile jako parlamentarzyści robią dla najmłodszych. Jednak te zapewnienia w zderzeniu z obrazami katowanych dzieci są zupełnie bez sensu. Dopóki w polskim ustawodawstwie nie zacznie obowiązywać zasada antycypacji, czyli przewidywania i zapobiegania zdarzeniom, wiele dzieci pozostanie bez wsparcia. Aby sensownie pomóc trudnym rodzinom, trzeba zająć się nimi jeszcze przed narodzeniem dziecka.

W braterskim geście pokoju uściskali się „młodzi” i „starzy” diakoni naszej diecezji. Przez tydzień są sobie równi święceniami. Siedmiu na siedmiu.

Wzruszenie. Radość. Przejęcie. To tylko niektóre emocje towarzyszące alumnom piątego roku WSD w Koszalinie. Łez nie kryli także rodzice i bliscy. Damian Derdziński, Piotr Liwiński, Rafał Pernal, Mariusz Rzedzian, Marcin Sypka, Piotr Woźniak, Radosław Występski przyjęli z rąk bp. Pawła Cieślaka święcenia diakonatu. Uroczystość miała miejsce w katedrze koszalińskiej 31 maja. Nałożenie rąk następcy apostoła było najistotniejszym momentem święceń. Tak przez pokolenia, począwszy od pierwszych chrześcijan, Kościół przekazuje moc Chrystusa tym, których wybrał. Apostołowie dokonali wyboru siedmiu diakonów – tylu, ilu teraz za poręczeniem

Święcenia diakonatu w koszalińskiej katedrze

Dojrzewać do służby



KAMIL JURKOWSKI

Podczas Litanii do Wszystkich Świętych diakoni leżą krzyżem

rektora WSD w Koszalinie ks. dr Dariusza Jastrzębia otrzymuje diecezja koszalińsko-kołobrzeska. – Dotarłem do ważnego momentu moich marzeń – wyznaje po roku diakon Adam Falewicz, od soboty 7 czerwca neoprezbiter. – Dlatego życzyłem moim młodszym braciom dobrego wykorzystania czasu diakonatu. Pobyt na parafii, w szkole,

spotkania z księżmi to wielka nauka, której nie zdobędzie się na studiach. Wiem, czego się nauczyłem choćby od ks. Piotra Pékula, z którym wiele rozmawiałem – wspomina Adam. Od dziś nowo wyświęceni diakoni będą nosili podczas czynności liturgicznych przewieszoną przez ramię stułę – znak kapłaństwa.

Ks. Dariusz Jaślarz

Gloria Patri



JULIA MARKOWSKA

KOSZALIN. Msze po łacinie będą odprawiane cyklicznie, raz w miesiącu. Następną odbędzie się w pierwszą niedzielę lipca

Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat wierni mogli uczestniczyć we Mszy świętej zwanej najczęściej presoborową czy też Mszą po łacinie. Taką Eucharystię odprawił franciszkanin ojciec Bolesław Mika. Liturgię uświetnił występ chóru franciszkańskiego, który zadbał o odpowiednią oprawę muzyczną. – Jestem niesamowicie wdzięczna i pełna podziwu dla organizatorów Mszy po łacinie – mówi Walentyna Wiszniewska, emerytowana lekarka. – Zdaję sobie sprawę, że niełatwo było odnaleźć po tylu latach potrzebne szaty liturgiczne i przygotować się do tego wydarzenia. Cudownie po łacinie zaśpiewał także chór. Dzięki temu przypomniały mi się moje spotkania z Bogiem w dzieciństwie i młodości.

jm

Renowacja z rozmachem



Wnętrze słupeckiego kościoła Mariackiego

SŁUPSK. Na 100 zabytkowych świątyń w regionie słupeckim w dziesięciu trwają obecnie prace konserwatorskie, dotyczące osiemnastu obiektów. – Taki rozmach był możliwy dzięki wyjątkowo dużym pieniądzą, jakie na ten cel dostaliśmy – mówi Zdzisław Daczkowski, słupecki konserwator zabytków. Odnawiane są m.in. elementy wyposażenia kościołów w Słupsku i Starżnie. W słupeckim kościele Mariackim konserwacji doczekał się jeden

z najważniejszych zabytków w regionie – późnogotycka grupa „Ukrzyżowanie”. Renowacji podlega także XVII-wieczne epitafium z tej świątyni. – W ubiegłym roku odnowiliśmy tam ambonę i pierwsze epitafium. Obecnie w kościele Mariackim odnowione będą wszystkie obiekty, które tego potrzebowały – cieszy się konserwator. Łącznie na remonty obiektów sakralnych w tym roku słupecki urząd konserwatorski otrzymał 446 tys. zł dotacji.

Kantata Maryjna

KOŁOBRZEG. W kołobrzesckiej konkatedrze odbyła się premiera Kantaty Maryjnej pt. „Przy sercu Twoim” z muzyką Zbigniewa Małkowicza do słów siostry Faustyny Kowalskiej i księdza Mateusza Jeża. Najnowszy projekt Zbigniewa Małkowicza poświęcony jest Bogurodzicy. W czasie koncertu wystąpili: Zespół Muzyki Sakralnej „Lumen” z Poznania, soliści: Marzena Małkowicz, Julia Rosaińska-Kopała oraz Janusz

Szrom, a także przedstawiciele kołobrzesckich chórów: „Cantabile”, „Jedność”, „Pionier”, „Cantores Colabregae”, chór parafialny z parafii pw. Wniebowzięcia NMP oraz grupa wokalna Zespołu Piosenki i Tańca „Tirlitonki”. Zaśpiewali m.in.: „Przy sercu Twoim”, „Śpij, mój syneczku”, „Jesteś Królową”, „Imię Twoje”, „O Maryjo”, „Stabat Mater” i na koniec finałowa pieśń „Chwalcie Maryję”. Dyrygował Zbigniew Małkowicz.



Obok znanych już z pop-oratorium pieśni maryjnych oraz utworów zaprezentowanych m.in. na Jasnej Górze, w programie znalazło się wiele nowych, przebojowych pieśni

Zabawa w teatr

DRAWSKO POMORSKIE. Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych CKP w Drawsku Pomorskim bawią się w teatr. Już po raz kolejny z pomocą księdza katechety przygotowali dla swoich kolegów i koleżanek spektakl. Tym razem było to przedstawienie pt. „Rachunek sumienia”. Tem przedstawienia

była piękna muzyka filmowa E. Morricone. Dla uczniów grających w spektaklu jest to zawsze niezwykle przeżycie i doświadczenie. Występ w szkole został przyjęty bardzo serdecznie. Aktorzy planują pokazać spektakl w innej szkole ponadgimnazjalnej w Drawsku Pomorskim.



Używając prostych środków wyrazu – gest, rekwizyt, krótkie słowa – młodzi aktorzy próbują dotknąć najważniejszych wartości i prawd życiowych

Wakacyjne odkrywanie Boga

KOSZALIN. Duszpasterstwo Ruchu Szensztackiego zaprasza młodzież na wakacyjne rekolekcje. Rekolekcje dla dziewcząt odbędą się w Koszalinie. – W atmosferze młodzieńczej radości, poprzez modlitwę, konferencje, dyskusje, osobiste spotkania oraz wakacyjną zabawę nauczymy się odkrywać siebie, aby w ten sposób coraz bardziej odkrywać w swoim życiu Boga oraz żyć z Nim w głębokiej przyjaźni – objaśnia siostra Joanna, która organizuje spotkania.

Rekolekcje dla uczennic gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych odbędą się w dniach od 23 do 26 czerwca 2008 r. Uczennice szkół podstawowych mogą wybrać jeden z dwóch turnusów: 27–30 czerwca lub 1–4 lipca. Miejsce rekolekcji: dom parafialny przy kościele pw. św. Wojciecha

w Koszalinie (ul. Zwycięstwa 248). Zapisy u siostry Joanny z Szensztackiego Instytutu Sióstr Maryi – nr telefonu: (094) 340 50 28. Można też pisać na adres: koszalin.dziewczeta@szensztat.pl.

Rekolekcje dla chłopców organizuje Instytut Ojców Szensztackich. Chłopcy młodszy (od czwartej klasy szkoły podstawowej do pierwszej gimnazjalnej) będą wypoczywać w Kolankowie pod Bydgoszczą w terminach od 24 do 31 lipca lub od 2 do 9 sierpnia. Zgłoszenia u ojca Wojciecha, tel. 509389268.

Chłopcy starsi (od drugiej klasy gimnazjów oraz ze szkół ponadgimnazjalnych) pojadą do Józefowa pod Warszawą. Będą dwa turnusy: od 28 lipca do 2 sierpnia oraz od 4 do 9 sierpnia. Zapisy przyjmuje ojciec Jerzy, tel. 507039432.

Tragedia w Postominie

Dziecko walczy o życie

Dramat, który rozegrał się w podbiałogardzkim Postominie, wstrząsnął całą Polską. Na oddziale intensywnej opieki medycznej w Koszalinie trafiło **dwumiesięczne niemowlę w stanie krytycznym**, skatowane przez własnego ojca.

Od początku było niemal pewne, że rozległe obrażenia nie są wynikiem nieszczęśliwego wypadku i nie mogły powstać na skutek wypadnięcia dziecka z łóżeczka czy wózka. Potwierdziły to badania tomograficzne oraz opinia biegłego. Małe Amanda ma pólamane i pęknięte kości czaszki, trzeba było przetoczyć jej 3 litry krwi. Te obrażenia to wynik uderzenia i ściskania jej główki ręką dorosłego. Prokurator nie miał wątpliwości, że dziecko zostało pobite przez własnego ojca. – W chwili obecnej stan dziecka stabilizuje się na tyle, że lekarze przewidują, iż dziecko przeżyje, ale cały czas wymaga intensywnej terapii medycznej – mówi Monika Zaręba, rzecznik koszalińskiego szpitala. – Jaki wpływ na jej przyszłe życie będą miały odniesione obrażenia, orzekną specjaliści. Z pewnością nie pozostanie to bez wpływu na prawidłowy rozwój dziecka. Urazy są w wielu miejscach i dopiero szczegółowe badania pozwolą określić, jakie będą skutki i następstwa.

Dwie ofiary Tomasza P.

Dwudziestoletni Tomasz P. od początku nie chciał dziecka. Na wiadomość o ciąży najpierw miał



KAROLINA PAWŁOWSKA

zająć aborcji, potem namawiał swoją partnerkę do porzucenia dziecka w szpitalu. Miał też zniecać się nad Agnieszką J. psychicznie i fizycznie. Raz uderzył na tyle mocno, że dziewczyna musiała szukać pomocy lekarskiej. Tak zeznała Agnieszka J. śledczym. Prokurator po przesłuchaniach zdecydował o wypuszczeniu na wolność kobiety, uznając, że, podobnie jak jej córeczka, jest w tej sprawie pokrzywdzoną. – Ta młoda kobieta była uwikłana w zjawisko przemocy i zachowywała się w tej sytuacji w klasyczny sposób – ukrywała to, że była bita. To rodzaj pułapki, z której bardzo trudno się uwolnić – wyjaśnia Eleonora Zamszyn, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Białogardzie, które zajęło się tą sprawą. – Dopiero teraz znajduje się pod opieką instytucji, które mogą jej pomóc z tego się wyplątać. Z pewnością potrzeba będzie dużej pracy z psychologiem i pracownikami socjalnymi. O samej tragedii zarówno sprawca, jak i matka dziecka mówią niewiele. Jak powiedziała

Nie bądźmy obojętni na dziejącą się za ścianą krzywdę dziecka

prokurator Gąsiorowski z Prokuratury Okręgowej w Koszalinie, podejrzany mężczyzna nie przyznał się do żadnego z zarzutów. Wyjaśnił, że choć faktycznie początkowo nie akceptował narodzin córki, to ni-

gdy nie nastawał na jej życie, a ostatecznie zdecydował się normalnie wychowywać dziecko. Zaprzeczył też, by zniecał się nad swoją partnerką. Mimo to Tomaszowi P. postawiono dwa zarzuty: usiłowanie zabójstwa dwumiesięcznej córki i spowodowania u niej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz psychicznego i fizycznego znęcania się nad matką dziecka. Oprawcy grozi za to od 25 lat do dożywocia.

Bicie to nie wychowanie

To kolejna tragedia w ciągu zaledwie kilku dni, która wpisuje się w czarną serię przemocy wobec dzieci. W zeszłym tygodniu zmarł 35-letni, pobity przez konkubenta matki, Bartuś z Kamiennej Góry (woj. dolnośląskie). Dziecko było przez długi czas katowane – kopane, duszone i cięte szklą. 16 maja w szczecińskim szpitalu zmarło niemowlę, nad którym rodzice mieli się znęcać ze szczególnym okrucieństwem. Oliwier był w stanie śpiączki, miał uraz głowy,

pięknięcie czaszki i krwaki. Kolejne dramaty wywołały publiczną debatę o racjach stosowania bicia jako środka wychowawczego. – Karcenie jest środkiem wychowawczym, który ma przynieść korzyść dziecku. Celem jakiejś formy karcenia jest postawienie granicy zachowaniu dziecka, które jest dla niego niekorzystne, a nie rozładowanie rodzica – zauważa Eleonora Zamszyn. – Nie powiem, czy należy użyć słowa czy klapsa.

Zależy to od dziecka, od jego wrażliwości, od jego temperamentu. Trudno mówić łagodnie do dziecka, które wyrwa się rodzicowi pod samochód albo próbować słownie spacyfikować rozhisteryzowanego malucha rzucającego się na ziemię. Wtedy trzeba zrobić wszystko, żeby powstrzymać dziecko od zrobienia sobie samemu krzywdy. Nie można jednak równać klapsa do sięgania np. po kabel od żelazka. Nie bez znaczenia jest również swego rodzaju społeczne przyzwolenie na bicie dzieci. – Czym innym jest tolerancja wobec czyjegoś sposobu życia, a czym innym obojętność na dziejącą się za ścianą krzywdę dziecka – zauważa Zamszyn. – Zdarza się nam otrzymywać w Centrum informacje od sąsiadów, że dzieje się coś niedobrego. Mamy wtedy możliwość uruchomienia zespołów interdyscyplinarnych i zainterweniowania, zanim dojdzie do dramatu. Dotyczy to jednak mniejszych społeczności o niskim poziomie anonimowości. Zdaniem psycholog, jednym z czynników przyczyniających się do dramatów rodzinnych jest niedojrzałość emocjonalna rodziców. – To efekt wchodzenia w związki partnerskie osób, którym brak osobistych kompetencji, żeby podołać roli rodzica, i napięcie wynikających z tej roli – dodaje. – Kiedy dorosły ma słabo wykształcone możliwości poznawcze i mechanizmy odciążania negatywnych emocji, wyładowuje je na dziecku.

Karolina Pawłowska

Święcenia kapłańskie

Neoprezbiterzy 2008

Diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej przybyło kapłanów. W tę niedzielę w kołobrzeskiej katedrze **święcenia kapłańskie przyjmie siedmiu diakonów**. Przygotowywali się do tej chwili przez sześć lat formacji w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie. Po wakacjach rozpoczną pracę w naszych parafiach.

**Adam Falewicz**

parafia pochodzenia: Wałcz, pw. św. Mikołaja
Motto: „Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego”.
(Flp 3,8)

**Łukasz Gąsiorowski**

parafia pochodzenia: Ustka, pw. Najświętszego Zbawiciela
Motto: „Będę się radował z Twego miłosierdzia”.
(z Liturgii Godzin)

**Łukasz Kwiatkowski**

parafia pochodzenia: Popielewo, pw. Matki Boskiej Różańcowej
Motto: „Panie, Ty masz słowa życia wiecznego”.
(J 6,68)

**Adam Nowak**

parafia pochodzenia: Stara Łubianka, pw. Podwyższenia Krzyża Świętego
Motto: „Kimże ja jestem Panie, że doprowadziłeś mnie aż dotąd”.
(2 Sm 7,18)

**Sebastian Przybyła**

parafia pochodzenia: Koszalin, pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny
Motto: „Jezu, ufam Tobie”.

**Wojciech Skiba**

parafia pochodzenia: Łapanów (archidiecezja krakowska), pw. św. Bartłomieja
Motto: „Tobie, Panie, zaufałem”.
(„Te Deum”)

**Piotr Świętkowski**

parafia pochodzenia: Różewo, pw. św. Wawrzyńca
Motto: „Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość”.
(1 Kor 13,13)



ZDJĘCIA: JAROSŁAW JURKIEWICZ

Atrakcją festynu były pokazy straży pożarnej



Teraz najpilniejszą sprawą jest remont wnętrza świątyni

Wielkie rzeczy w małej wsi

Ratują swój kościół

Setki osób bawiły się w Motarzynie pod Tychowem na kolejnym festynie charytatywnym. **Cały dochód z imprezy został przeznaczony na remont miejscowego kościoła.**

To już piąta taka impreza. Przygotowania trwały od kilku miesięcy. – A i tak zawsze zabraknie dwóch dni, więc w ostatnim tygodniu prawie nie śpimy – mówili organizatorzy tuż przed festynem. Jak co roku zjechały setki osób z kilku gmin. Sznur samochodów ciągnął się przez całą wieś. – Nasze festyny cieszą się dużą popularnością. A wszystko to dzięki dobrej organizacji i hojności sponsorów, fundujących atrakcyjne nagrody – zachwalała Wiesława Wierszycka, wiceprzewodnicząca Społecznego Komitetu Ratowania Zabytkowego Kościoła w Motarzynie.

Warto się poświęcić

Jak ciepłe bułeczki znikają cegiełki za 5 złotych, które brały udział w losowaniu głównych nagród (4 rowery, 4 miksery kuchenne, kosiarka spalinowa, grill ogrodowy). Była też drobna loteria fantowa z losami za 2 złote. Każdy los wygrywał! Nagrody nie były jakiegokolwiek rodzaju. Były rękawiczki, bluzy polarowe, przybory szkolne, naczynia, płyty DVD i CD (ufundowali je handlowcy, rzemieślnicy i firmy meblarskie). Bigos, grochówka i ciasta przygotowane przez miejscowe gospodynie cieszyły się dużym powodzeniem. Były kiełbaski, mięso z grilla i stoisko z lodami. Publiczność bawiła

zespół muzyczny „Ty i Ja” z Inowrocławia. A głównym punktem programu był półtoragodzinny koncert grupy ATM, który wraz z bratem i kolegą założyła Agnieszka Adamczyk, sekretarz komitetu ratowania świątyni.

– Trochę gardło boli, ale dla naszego kościoła warto się poświęcić – mówiła po festynie Agnieszka. W małej, liczącej nieco ponad stu mieszkańców (trzydzieści rodzin), wsi po raz kolejny udało się w ten sposób rzecz niezwykłą.

Partita i Andrzej Rybiński

A wszystko zaczęło się ponad cztery lata temu. Gmina przeprowadziła badania podłoża w Motarzynie i okazało się, że fundamenty kościoła niebezpiecznie się osuwają. Wtedy mieszkańcy wsi dowiedzieli się, że ich zabytkowej świątyni grozi katastrofa. Z pierwszych wycień wynikało, że na jej ratowanie potrzeba 900 tys. zł. Parafii Krosino, na której terenie leży Motarzyn, w żaden sposób nie było stać na taki wydatek. Zwłaszcza że w obrębie parafii są cztery inne zabytkowe świątynie, które także wymagają pilnego remontu.

Mieszkańcy nie załamali rąk: w styczniu 2005 r. założyli

Społeczny Komitet Ratowania Zabytkowego Kościoła i ruszyli do działania. Drukują ulotki z prośbą o datki, prowadzą własną stronę internetową. I niemal od samego początku organizują festyny i bale charytatywne. Do tej pory wystąpili już Terne Roma, grupa Partita i Andrzej Rybiński. Dochód z imprez jest przeznaczony na opłacenie dokumentacji budowlanej i zapłatę dla specjalistów. Przede wszystkim jednak pieniądze te pozwalają sfinansować wkład własny do wniosków o dotację z zewnątrz. Rok temu udało się zdobyć z Ministerstwa Kultury 385 tys. zł.

Gdyby były pieniądze...

Kiedy w czerwcu 2007 r. byliśmy w Motarzynie, stał tylko drewniany szkielet świątyni przykryty folią. Od tego czasu kościół zyskał zupełnie nowy wygląd. Teraz konieczne są roboty wewnątrz. – Przede wszystkim musimy położyć nową posadzkę – tłumaczy Bernard Wierszycki z komitetu zajmującego się odnową świątyni. – Konserwator chce, żeby – tak jak przed wiekami – była zrobiona z cegły wypalanej ręcznie, gwarantującej wytrzymałość na ścieranie i różnice temperatur. To będzie bardzo drogie.

Ściany wewnątrz trzeba jeszcze wypełnić szachulcem i otynkować. – Gdyby były pieniądze, zrobilibyśmy to już w tym roku.

Potrzebny jest także remont wieży: blaszane pokrycie przecieka, trzeba ją więc pokryć gontem.

Potem zostałyby kosmetyka: odrestaurowanie ambony, remont empory organowej i samych organów. A już w sierpniu kolejna impreza – koncert w koszalińskim amfiteatrze. Trwają uzgodnienia z artystami. Wystąpią: Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz, Halina Frąckowiak, Zbigniew Wodecki, Andrzej Rybiński oraz kabaret „Paranienormalni”. Imprezę poprowadzi znany artysta kabaretowy Krzysztof Piasecki. Dochód oczywiście zostanie przeznaczony na potrzeby świątyni. Może uda się opłacić ostatnią ratę za tabernakulum...

Jarosław Jurkiewicz

Zabytek w Motarzynie

Kościół pw. Niepokalanej Panny w Motarzynie został wzniesiony w 1683 r. Świątynię wybudowano na fundamentach starego kościoła, który spłonął w 1643 r. W połowie XIX wieku kościół przeszedł ostatni generalny remont – wtedy to wymurowano zachodnią ścianę z wieżą. I tylko ta część jest wykonana z cegły, reszta budowli ma konstrukcję szachulcową. Najstarszym elementem świątyni są dwa dzwony, odlane przez Joachima Karstede w 1603 i 1605 r.

RAZEM NA JASNĄ GÓRĘ. Kontynuujemy rozpoczętą w 21. numerze GN prezentację grup pielgrzymkowych naszej diecezji, które 1 sierpnia wspólnie wyruszą z sanktuarium w Skrzatuszu. Dziś cztery kolejne grupy.

tekst

JULIA MARKOWSKA

jmarkowska@goscniedzielny.pl

Grupa 4.**(biało-czerwona) – patron św. Filip Neri****DEKANATY: MIASTKO, CZARNE, SZCZECINEK****PRZEWODNIK: KS. DAWID HAMROL****WYRUSZA 28 LIPCA Z MIASTKA**

W zeszłym roku postanowiliśmy pójść troszkę „na skróty” i zagubiliśmy się w lesie. Dzięki temu zamiast 10, musieliśmy przejść 17 kilometrów. Wtedy inne grupy nadały nam przydomek GPS – wspomina ze śmiechem ks. Dawid Hamrol. – Tak się jakoś zdarzyło, że oprócz tego przodowaliśmy w liczbie zagipsowanych kończyn. Wśród wszystkich pielgrzymów były cztery takie przypadki, z czego trzy właśnie w naszej grupie. Ja sam przez dwa dni byłem unieruchomiony; lekarz powiedział, że nie ma innego sposobu, by moja noga troszkę odpoczęła. Jednak nie tylko z tego powodu ta grupa jest wyjątkowa. Jest to połączenie dwóch starych grup: miasteczkiej i szczecineckiej. Wciąż daje się wyczuć delikatny podział pomiędzy nimi, choć jest to podział

w dobrym tego słowa znaczeniu. Mieszkańcy każdego miasta dają z siebie to, co mają najlepszego. Dzięki temu grupa czwarta jest najbardziej zdyscyplinowaną grupą (zostaliśmy nawet za to nagrodzeni) i dzięki miasteczkiej diakonii muzycznej najradośniej śpiewa. Jednak pomimo tej radości i spontaniczności, która charakteryzuje młodych pielgrzymów, wiedzą oni doskonale, kiedy nadchodzi czas modlitwy, wyciszenia. Nie trzeba im tego mówić, ani nakazywać. Znakomicie odnajdują się w każdej sytuacji.

Każdy chętny, kto chciałby dołączyć do grupy 4., może skontaktować się z ks. Dawidem Hamrolem telefonicznie: 094 3742701 wew. 27, lub za pomocą poczty elektronicznej: sephanjahu@tlen.pl



Grupa zwana GPS-em pomimo przeciwności losu zawsze potrafi odnaleźć drogę

Żywe kar

Grupa 5.**(biało-zielona)****– patron św. Teresa od Dzieciątka Jezus****DEKANATY: SŁUPSK WSCHÓD, SŁUPSK ZACHÓD****PRZEWODNIK: KS. TOMASZ KMIECIK****WYRUSZA 1 SIERPNIĄ ZE SKRZATUSZA**

Najpierw nas słysząc, a później widząc – charakteryzuje swoją grupę ks. Tomasz Kmiecik. – Na pewno jesteśmy jedną z najbardziej rozśpiewanych i radosnych grup. Nie ma się co dziwić, bo w tej jednej grupie idzie najpiękniejszy kwiat ziemi słupskiej, który łącząc modlitwę, zabawę, śpiew, muzykę i taniec zbliża się do Boga. Co roku w naszej grupie powstaje nowy pielgrzymkowy hymn. Mamy bardzo charakterystyczne zielone kapelusiki, które krojem nawiązują do tradycji kowbojskich. Tak jak kowboje bowiem wyruszamy w podróż, której celem jest spotkanie z Maryją i Panem Jezusem. Grupa słupska, która liczy około 120 osób, jest bardzo ze sobą zżyta i zintegrowana. Wynika to z tego, że pielgrzymujemy przez cały rok, spotykamy się, razem

wyjeżdżamy. Przed tegoroczną pielgrzymką planujemy jeszcze dwa spotkania organizacyjne, które odbędą się 17 czerwca i 28 lipca o godz. 19.15 w kościele św. Józefa w Słupsku. Lipcowe zebranie rozpocznie trzydniowe spotkanie integracyjne przy ognisku i muzyce, w czasie którego będziemy zapinać na ostatni guzik wszelkie sprawy organizacyjne. Wyjeżdżamy autokarami ze Słupska do Skrzatusza 1 sierpnia o 7 rano.

Każdy chętny, kto chciałby dołączyć do grupy 5., może skontaktować się z ks. Tomaszem Kmeciakiem telefonicznie: 0504460552, 094 3664316, lub za pomocą poczty elektronicznej: kmieciaktomek@poczta.onet.pl. Informacje można też znaleźć na stronie www.pielgrzymka.slupsk.pl



W zielonych kapelusikach, niczym kowboje, członkowie grupy piątej zdobywają Jasną Górę

mienie Kościoła (2)

Grupa 6.

(zielona)

– patron św. Brat Albert

DEKANATY: USTKA, SŁAWNO, POLANÓW, BOBOLICE, BARWICE
PRZEWODNIK: KS. MARCIN KOŚCIŃSKI
WYRUSZA 26 LIPCA Z USTKI

Moja grupa jest trzy razy „naj”! Idzie najdłużej, bo aż 19 dni, najgłośniej i najradośniej. Wspólnie pokonujemy aż 620 kilometrów – wlicza ks. Marcin Kościński. – W większości idą ludzie młodzi, nie brakuje jednak dojrzałych pielgrzymów i malutkich dzieci. W zeszłym roku całą trasę pielgrzymki, oczywiście w wózku, pokonała wraz z rodzicami jednoroczna Marysia, a najstarszy pielgrzym był od niej 72 lata starszy. Jak więc widać, wiek w czasie pielgrzymki nie odgrywa większej roli. Liczy się tylko przyjazna atmosfera i duch modlitwy. Od wielu lat obserwuję, że czas pielgrzymki to także okres zawiązywania się prawdziwych przyjaźni, takich na całe życie. W czasie wspólnej wędrówki często poznają się też przyszli małżonkowie. Idziemy ubrani w zielone

barwy, jest to kolor nadziei. Od lat już tradycją grupy jest wyścig duchownych, oczywiście muszą być oni ubrani w sutanny. Na szczęście trasa wyścigu to tylko kilkaset metrów, więc dajemy jakoś radę. Wygrany otrzymuje brawa i uznanie, które jeszcze bardziej motywują do pokonywania wspólnej drogi. Bardzo charakterystyczny jest także wspólny nocleg w Kłobucku, w hali sportowej. Jest on ostatni przed dotarciem na Jasną Górę, lecz wtedy po raz pierwszy cała grupa śpi w jednym miejscu. Jak mawiają pielgrzymi – w czterogwiazdkowym hotelu.

Każdy chętny, kto chciałby dołączyć do grupy 6., może skontaktować się z ks. Marcinem Kościńskim telefonicznie: 608063907, lub za pomocą poczty elektronicznej: koscinskimarcin@op.pl.

Grupa 7.

(błękitno-żółta) – patroni św. Ignacy Loyola i św. Jan Maria Vianney

DEKANATY: PIŁA, JASTROWIE
PRZEWODNIK: KS. TADEUSZ KANTHAK
WYRUSZA 1 SIERPNIĄ ZE SZCZECINKA

Ksiądz Tadeusz Kanthak będzie przewodnikiem tej grupy po raz pierwszy. Dlatego o krótką jej charakterystykę poprosiliśmy ks. Marcina Górskiego, jej dotychczasowego szefa. – Siódemka jest bardzo dobrą grupą, którą chciałbym serdecznie pozdrowić. Na początku naszej współpracy miała trochę problemów z tożsamością, wynikały one chyba z częstej zmiany przewodników. Jednak już po pierwszej wspólnej wyprawie wszystko wróciło do normy. Odkąd pielgrzymi poznali styl mojej pracy, współpraca ze świeckimi układa mi się wspaniale. Każdy wiedział, co do niego należy i znakomicie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Służba medyczna, sekretariat, grupa medyczna na jakąkolwiek moją prośbę miały tylko dwie odpowiedzi: „to już właśnie zostało zrobione” albo: „właśnie to

robimy”. Dzięki znakomitej organizacji pielgrzymki ja mogłem zająć się sprawami duchowymi. Po tych kilku latach zdałem sobie sprawę, że nawet najlepszy przewodnik nie jest w stanie sam poprowadzić grupy. Jest to możliwe tylko i wyłącznie przy ogromnym zaangażowaniu pielgrzymów. A tego w tej grupie nie brakuje. Dlatego będę za nią tęsknił. Szczególnie będzie brakować mi tego porozumienia pomiędzy ludźmi w różnym wieku. Choć wymagania ludzi starszych są znacząco różne od tego, czego oczekują młodzi, mimo to wszyscy potrafią doskonale się porozumieć.

Każdy chętny, kto chciałby dołączyć do grupy 7., może skontaktować się z ks. Tadeuszem Kanthakiem za pomocą poczty elektronicznej: kantta1@wp.pl



O szóście można powiedzieć w jednym zdaniu: Nasza grupa jest „the best”, bo Pan Jezus z nami jest



Grupa siódma jest idealnie zorganizowana. W lot odgaduje i wykonuje wszystkie zalecenia przewodnika

ARCHIWUM GRUPY

ARCHIWUM GRUPY

zaproszenia

KIK w Koszalinie zaprasza na spotkania w czerwcu:

16 czerwca o godz. 17.00 w siedzibie KIK, ul. W. Andersa 24, dr Walentyna Wiszniewska wygłosi prelekcję pt. „Krzemieniec jako Ateny Wołyńskie”.

23 czerwca o godz. 17.00 w siedzibie KIK o pielgrzymkach i miejscach pielgrzymkowych na Pomorzu Zachodnim w średniowieczu i współcześnie opowie mgr Krystyna Bastowska.

30 czerwca o godz. 17.00, w siedzibie KIK, odbędzie się spotkanie dyskusyjne na temat „Kielecka prowokacja. Wprowadzenia do dyskusji dokona mgr Józef Szkoda.

Na okres wakacji spotkania klubowe zostają zawieszane.

V Spotkanie Młodych – Źródła Wiary

Źródła Wiary, które w tym roku odbędą się 13 czerwca, są imprezą skierowaną przede wszystkim do ludzi młodych, którzy pragną podzielić się swoją wiarą i doświadczeniem Boga w życiu. Mają ochotę podziękować Bogu za otrzymane łaski, a także spotkać się ze swoimi rówieśnikami i przy dźwiękach chrześcijańskiej muzyki nieźle się pobawić. – Tegoroczne spotkanie przeżywać będziemy



KAROLINA PAWŁOWSKA

Wiara daje radość. Podczas ubiegłorocznych Źródeł Wiary

pod hasłem „Wyzwoleni przez Chrystusa” – mówi ks. Sebastian Brzozowski, organizator spotkania. – Będziemy pragnęli odkryć na nowo sens sakramentu pokuty i pojednania w naszym codziennym życiu. Będzie coś dla ducha, ale także i dla ciała.

Spotkanie rozpocznie się o 17:30 w kołobrzeskiej bazylice, a zakończy się około 2.00.

Uczestnictwo w spotkaniu nic nie kosztuje, ale przy zapisie otrzymując śpiewnik, świecę i pamiątkę spotkania będzie możliwość złożenia dobrowolnej ofiary na pokrycie części kosztów organizacyjnych. – Zabrać ze sobą należy przede wszystkim uśmiech i otwarte serce oraz kolegów i koleżanki – mówi ks. Brzozowski. – Gorąco namawiam wszystkich księży

do zorganizowania grup i przyjazdu na Źródła Wiary 2008. Ze względów organizacyjnych grupy zorganizowane należy zgłaszać do 8 czerwca. Wszelkie pytania i wątpliwości można kierować do ks. Sebastiana Brzozowskiego na adres: sebastianbrzozowski@vp.pl. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej: www.zrodlawiary.koszalin.opoka.pl.

Rozdajemy zaproszenia

Musical „Skrzypek na dachu” to arcydzieło gatunku, jest obrazem przemian w świecie, upadania tradycji, o której tak wiele się mówi i która nie wytrzymuje konfrontacji z nowymi zjawiskami. Na tym tle rozgrywa się historia rodziny

Tewjego Mleczarza i dramat całej wioski. To także jeden z niewielu musicali, w których w piękny, dowcipny, liryczny i dramatyczny zarazem sposób mówi się o podstawowych wartościach życia i przemijaniu. Reżyser przedstawienia Teatru Muzycznego Jan Szurmiej wiernie odtworzył klimat obyczajowy malutkiej Anatewki gdzieś daleko na Ukrainie i jej żydowskiej społeczności. Piękne piosenki i brawurowe chóry, znakomita choreografia i stylizowane kostiumy – wszystko to składa się na przedstawienie, doskonale wpisujące się w tradycję niezliczonych realizacji tego musicalu na całym świecie i od lat cieszy się uznaniem łódzkiej publiczności. Artyści Teatru Muzycznego z Łodzi wystąpią przed koszalińską publicznością 22 czerwca w koszalińskim amfiteatrze.

Dla naszych Czytelników mamy cztery zaproszenia na to wspaniałe widowisko. Wystarczy napisać do nas na adres mailowy: koszalin@goscniedzielny.pl lub tradycyjnie do naszej redakcji: ul Stoczniovców 11-13, 75-256 Koszalin.

Uwaga! Wejściówki na Kabaretowy Pojedynek pomiędzy kabaretem Ani Mru-Mru i Kabaretem Moralnego Niepokoju wygrał Tadeusz Sajniak ze Starego Chwalimia oraz Jerzy Pszczeliński, Bożena Wera i Katarzyna Stokowiec z Koszalina.

Dzieci odpowiedziały na apel „Gościa”

Chińskie Barwice

Redakcja „Małego Gościa” zaproponowała, by modlić się za Kościół w Chinach, gdyż katolikom w tym kraju żyje się bardzo ciężko.

Na ten apel odpowiedziało kilkadziesiąt dzieci z parafii w Barwicach, które uczestniczyły w tradycyjnych nabożeństwach majowych. Wyrazem wytrwałej modlitwy były ziarna ryżu, które dzieci przynosiły i wsypywały do specjalnego naczynia.

– Ten ryż wyślemy na ręce ambasadora Chin w Polsce – mówi ks.

Robert Możuch, katecheta. – Nie tylko modliliśmy się za Chińczyków, ale poznawaliśmy też bogatą kulturę tego kraju: uczyliśmy się podstawowych słów i pisowni. Dzięki temu wiele dzieci w Barwicach wie już, że „ní h o” to po chińsku „dzień dobry”, a ostatnio coraz częściej można usłyszeć „xiè xie”, czyli „dziękuję”.

Dzieci wzięły też udział w konkursie pisania swojego imienia w tym języku. xrm

5-letnia Martynka pisząca bezbłędnie swoje imię po chińsku



KS. ROBERT MOZUCH